

O czasie, w którym się oddalił z Rzymu pewności nie masz, z Dyona iak się wyżej położyło wniesć można, iż w ten czas gdy Mecenas odradzał Augustowi złożenie rządów, iuż Atenodora u dworu nie było. Plutarch takowe czyni wzniązki o rozstaniu się iego z Augustem: gdy Atenodor dla wieku podeszłego i iuż niedołężney starości prosił Augusta, iżby mu powrócić do oyczyzny pozwolił, niemógł mu tego odmówić August, prosił więc przynajmniey o radę, iak by mu w dalszych okolicznościach postępować należało: Kiedy się w gniewie bydź poczuiesz, rzekł Atenodor, zlicz pierw po cichu wszystkie litery abecadła nim co wyrzekniesz lub zdziałasz, ścisnął go za rękę August, i wymogł, iż się ieszcze rok przy nim zabawił.

Przyszedł nakoniec bolesny czas na Augusta, iż się z Atenodorem rozstać musiał, przybył on do oyczyzny, którą kredytem swoim wzmógł i uszczęśliwił, i gdy w miłym spoczynku korzyści się prac swoich i starania spodziewał, doznał w naywyższym stopniu niewdzięczności współziomkow swoich. Zazdrość nierozdzielna dusz podłych towarzyszka wzburzyła wielu, na czele których stawiał się nieiaki Boethus. Chciał ile możności dobrocią i dobrodzieystwy ułagodzić zawziętość obywatelow Taisu przeciw sobie Atenodorus, ale nadaremna była iego usilność; do tego stopnia nakoniec przyszła zuchwalość przeciwników, iż nocy iedney błotem i gnoiem zbryzgali i prawie zarzucili dom iego. Musiał więc udać się do innych sposobow, na których ile posiadającemu serce iedynowładzcy nieschodziło; wypędzono z miasta hersztow i partyzantow; on zaś wsparty rządu powagą, cokolwiek było skażonego poprawił, prawa ustanowił, porządek wprowadził, zgola do takiego stanu przyprowadził oyczyznę swoją, iż ieszcze w kilka wickow potym, dobrym rządem, ozdo-